

Na krawędzi nocy i dnia – Danuta Błażejczyk i Ryszard Rynkowski

TY: Na krawędzi nocy i dnia,
Nim ucichnie cały zgiełk,
Tyle bardzo ważnych spraw
Znów rozpływa się we mgle
Na krawędzi nocy i dnia,
Proszę, nie mów, kim jest kto,
Pośród wyobraźni zjaw
Pragnę ciepła twoich rak

JA: To nic, że noc się dłuży i skraca dzień,
To się odwróci, spróbuj więc
Odnaleźć pierwszych rozmów sens,
Naszej mizernej prawdy strzep,
Tak jakby nie posiwiał nikt,
Jakby nikt nie uronił łzy
I tylko jednej kropli krwi
Od kolca róży, jakby nikt

TY: Na krawędzi nocy i dnia
Zatrzymajmy się o krok,
Tam światełko miga, patrz,
Przez latarni zbite szkło
Na krawędzi nocy i dnia
Więcej wiesz, choć widzisz mniej,
Milczysz chociaż pewność masz
Lepiej milcz, lecz nie mów nie

JA: To nic, że noc się właśnie mija z dniem,
Nie wszystko zgaśnie, spróbuj więc
Odnaleźć pierwszych rozmów sens,
Naszej mizernej prawdy strzep,
Tak jakby nie posiwiał nikt,
Jakby nikt nie uronił łzy
I tylko jednej kropli krwi
Od kolca róży, jakby nikt

- muza -

RAZEM: Na krawędzi nocy i dnia
Niech przywyknie słuch i wzrok,
By nas nie poraził brzask,
Nie ogłuszył dzwonów głos
Na krawędzi nocy i dnia
Już wyraźny słycać rytm,
Jeszcze w cieniu twoja twarz,
Jeszcze chwila będzie świt

TY: Tak jakby nie posiwił nikt (RAZEM: jakby nikt),
JA: jakby nikt nie uronił łzy (RAZEM: jakby nikt)
TY: i tylko jednej kropli krwi (RAZEM: jakby nikt)
JA: od kolca róży (RAZEM: jakby nikt) TY: jakby nikt



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych